

WPROST: Jan Kulczyk nadal najbogatszy, ale... Polska po taśmach.

Na początku czerwca zdobył polski Ciech i od razu – niczym Indiana Jones – założył na głowę kapelusz i ruszył dalej w świat. Jan Kulczyk ma 13,1 mld zł i tradycyjnie otwiera „Listę 100 najbogatszych Polaków” tygodnika WPROST. Ale – jak piszą dziennikarze WPROST – to może być ostatni rok jego dominacji. W nowym WPROST – 25. edycja listy najbogatszych Polaków.

Ponadto na łamach WPROST – Polska po taśmach, czyli wszystkie kłamstwa o publikacjach WPROST, o czym tak naprawdę rozmawiali nagrani politycy i biznesmeni, dlaczego rząd obstaje przy wersji rosyjskiej inspiracji oraz... gdzie jadają politycy.

W tym roku Jan Kulczyk wrócił do Polski i sięgnął po spółkę, którą – jak mówi – chce przekształcić w międzynarodową korporację o globalnym zasięgu. Negocjacje w sprawie przejęcia Ciechu, spółki produkującej sodę, były emocjonujące, a jak mówią znający ich przebieg, MSP było twardym negocjatorem. Ostatecznie jednak Kulczyk stał się właścicielem Ciechu, który z rocznymi przychodami na poziomie 4 mld zł jest największą firmą chemiczną w Polsce. Po restrukturyzacji – ma się stać częścią większej układanki, w której ważną rolę odgrywałyby afrykańskie spółki miliardera. Jan Kulczyk od lat niezmiennie plasuje się na czele listy najbogatszych Polaków.

Chociaż właściwie najbogatszy jest zajmujący drugie miejsce w zestawieniu Zygmunt Solorz-Żak. W ciągu ostatnich pięciu lat jego majątek praktycznie się podwoił. Gdyby nie gigantyczne 14 mld zł kredytu na zakup Polkomtelu, przewodziłby rankingowi 100 najbogatszych Polaków. To właśnie operator sieci komórkowej Plus jest perłą w koronie biznesmena, wycenianą na mniej więcej 15 mld zł. W zeszłym roku przychody sieci obsługującej ponad 14 mln klientów wyniosły 6,7 mld zł. Solorz-Żak ma również ponad połowę udziałów w Zespole Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Fundamentem imperium biznesmena pozostaje Cyfrowy Polsat.

Trzecie miejsce w zestawieniu najbogatszych Polaków zajmuje Michał Sołowow. A do pierwszej dziesiątki powrócili po 5 latach nieobecności Grzegorz Jankilewicz i Sławomir Smołkowski. Do pierwszej dziesiątki załapał się też Antoni Ptak, kontrowersyjny biznesmen spod Łodzi. Największe centrum handlowe w Polsce prowadzi przez... Skype'a z Brazylii. Na liście po raz drugi pojawi się także południowoamerykański biznesmen z trzema paszportami, w tym jednym polskim. German Efromovich prowadzi największe linie lotnicze w Południowej Ameryce. Hucznie zapowiada, że uratuje z opresji polski LOT. 25. edycja „Listy 100 najbogatszych Polaków” – w nowym WPROST.

Na łamach WPROST także o tym, jak rząd próbuje tuszować aferę taśmową, czyli wszystkie kłamstwa, którymi posługują się ci, którzy próbują ukryć łeb aferze. Kłamstwo pierwsze – WPROST trzyma z szantażystami. Zaraz za tym idą oskarżenia, że za publikacjami WPROST stoją osoby powiązane z rosyjskimi kręgami biznesowymi, a uderzenie w rząd miało na celu osłabienie ministra, który bronił polskich interesów. Kolejne kłamstwo to sugerowanie, że WPROST chodzi na pasku szantażystów, bo opublikował całość materiałów. Zachował się więc jak „publikator”, a nie redakcja prasowa. Ten zarzut szczególnie chętnie formułują niektórzy publicyści konkurencyjnych czasopism. Kłamstwa trzecie i czwarte dotyczą tego, że WPROST zachował się nieetycznie i postawił się ponad prawem. A kłamstwo piąte – tego, że opublikowane rozmowy miały charakter prywatny.

Prawda jest inna: opublikowaliśmy taśmy, bo zawierają one informacje o wielu patologii, jakie mają miejsce w obozie władzy. Wulgaryzmy i plotki wzbudzają dużo emocji, ale nie są najważniejsze. Nie mogą przysłonić tego, że szef dyplomacji omawia z niedawnym ministrem finansów plan niszczenia opozycji i (tu cytata) „zrobienia jej dwuletniego cyrku”. Nie powinny przyćmić ujawnionych dyskusji o tym, jak rządzący przed wyborami mieli usiłować obniżyć ceny benzyny, jak kupowali poparcie, jak utrudniali funkcjonowanie ważnego biznesmena czy chociażby o tym, jak ambasady sprowadzały pocztą dyplomatyczną cygara dla premiera – pisze w imieniu redakcji redaktor naczelny Sylwester Latkowski.

A Agnieszka Burzyńska i Michał Majewski przypominają – tym razem bez wulgaryzmów – o czym tak naprawdę rozmawiali bohaterowie opublikowanych nagrań. *W sześciu rozmowach, których nagrania posiada WPROST, jest kilkadziesiąt wątków istotnych dla opinii publicznej. Wiele z nich to tematy, którymi powinny się zająć prokuratura lub komisje sejmowe. Spójrzmy na wątki, które pojawiają się na taśmach. W tych sprawach opinia publiczna powinna otrzymać wyjaśnienia – piszą Burzyńska i Majewski. A wśród wymienianych wątków m.in. fakt, że prezes NBP ujawnia ministrowi spraw wewnętrznych, że na kilka miesięcy przed upadkiem Amber Gold ostrzegwał premiera, że to piramida finansowa, że minister Sienkiewicz zdradza, iż państwo pod stołem dotuje tanie linie lotnicze, prezes NBP i szef MSW dyskutują o rozwiązaniu, w którym formalnie niezależny bank centralny wspomaga rząd i partię władzy, by ta wygrała wybory, były minister finansów zastanawia się, jak osłabić PiS, a szef dyplomacji stwierdza, że polityka prowadzona przez rząd jest błędem. Co naprawdę kryją taśmy – w nowym WPROST.*

Na łamach WPROST aferę komentuje także były premier, Leszek Miller. Sugestie premiera o międzynarodowej grupie przestępczej nazywa próbą ratowania wizerunku. *Zdecydowanie lepiej wygląda zamach stanu w wykonaniu służb specjalnych obcego mocarstwa niż próba obalenia rządu w wykonaniu rodzimych kelnerów. Premier i jego zaplecze będą więc chcieli przekształcić aferę podsłuchową w aferę węglową z Kremlem w tle – mówi. Ale to ryzykowna strategia, bo jeżeli okaże się, że to faktycznie byli kelnerzy, to ta historia przez najbliższe lata będzie stałym motywem wszystkich występów kabaretowych w Polsce. Ale cóż, przypominając słowa klasyka, jaki rząd, taki zamach – mówi Miller. I dodaje, że jak się jest ministrem, to nie ma prywatnych spotkań. Chyba że są to urodziny żony lub imieniny cioci. Jeśli rozmawiają ze sobą ważni urzędnicy państwowi, to zawsze ma to charakter oficjalny – podkreśla. – Różnica między nami a rządzącą koalicją jest następująca: oni uważają, że priorytetem jest schwytywanie tych, którzy podsłuchiwali, a dla nas najważniejsze jest wyjaśnienie wszystkich pojawiających się na taśmach alarmujących wątków. Rozmowa z Leszkiem Millerem – w nowym WPROST.*

We WPROST także mapa miejsc, w których politycy łączą kuchnię tradycyjną i polityczną. Brasserie Warszawska na ulicy Górnośląskiej, tuż przy skrzyżowaniu z Wiejską, w budynku bezpośrednio sąsiadującym z Sejmem. *Trafiamy tam w porze lunchu. Tuż przed wejściem mijamy się z Januszem Palikotem i Andrzejem Rozenkiem – piszą Izabela Smolińska i Paulina Jakubowska-Socha. - Idziemy dalej szlakiem wzdłuż Wiejskiej. Mijamy legendarną kawiarnię Czytelnik, którą szczególnie lubią okupować posłowie PiS. (...) Po drugiej stronie ulicy orientalnymi zapachami posłów kusi restauracja Why Thai. Kolejne gorące miejsce na kulinarnej mapie polskich polityków to położona przy Mokotowskiej Dyspensa. Tu stoliki często rezerwują partyjni stronnicy Grzegorza Schetyny. Każdy szanujący się polityk musi się także pokazać w Osterii przy Koszykowej. Tuż po wybuchu afery podsłuchowej jednym z częściej padających pytań wśród posłów, oprócz tego, kto nagrywał, było: „Czy w Osterii też były podsłuchy?”. – Jeśli tak – mówili posłowie – to mają nas wszystkich. Mapa politycznych kuchni – w nowym WPROST.*

E-wydanie tygodnika WPROST jest dostępne wraz z e-tygodnikiem WPROST BIZNES, w którym w tym tygodniu m.in. o tym, jak roboty zastępują ludzi oraz o tym, jak marnujemy żywność. WPROST BIZNES jest dostępny w systemie dystrybucji e-wydań wydawcy na stronie: ewydanie.wprostbiznes.pl oraz u wszystkich dystrybutorów prasy cyfrowej oraz w aplikacjach natywnych na urządzenia mobilne w AppStore i Google Play.

Nowy numer WPROST trafi do kiosków poniedziałek, 30 czerwca 2014 r. **E-wydanie tygodnika** będzie dostępne na stronie tygodnika (ewydanie.wprost.pl) oraz u dystrybutorów prasy elektronicznej, m.in. na witrynach e-kiosk (www.e-kiosk.pl), eGazety (www.egazety.pl) oraz Nexto (www.nexto.pl).

.....